



dr hab. Grzegorz Nieć, prof. UP
Instytut Nauk o Informacji
ul. Podchorążych 2, 30-048 Kraków
tel. +48 12 638 66 86
grzegorz.niec@up.krakow.pl

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Elżbiety Sroki
pt. Digitalizacja dokumentów życia społecznego w polskich bibliotekach cyfrowych
napisanej pod kierunkiem dr hab. Jolanty Gwioździk
promotor pomocniczy – dr Renata Frączek
Uniwersytet Śląski w Katowicach Wydział Filologiczny 2018
(wydruk komputerowy, 194 s.)**

Dokumenty życia społecznego to dział materiałów bibliotecznych, który wciąż pozostaje wielkim wyzwaniem dla bibliotekarzy i bibliotekoznawców. Ich zdefiniowanie, gromadzenie, uporządkowanie, ewidencjonowanie, wreszcie udostępnianie (w tym ostatnio digitalizacja) są przedmiotem niekończących się debat, materia do rozważań uczonych i praktyków, jednym słowem – kwestią otwartą. Trudno się temu dziwić, gdyż ich różnorodność, zasięg i intensywność pojawiania się nowych obiektów, a także ich rodzajów mogą przyprawić o zawrót głowy. Dotyczy to oczywiście ogółu druków, których przyrost po 1989 roku jest dynamiczny i spontaniczny zarazem, wynika z zarówno wolności gospodarczej, jak i politycznej oraz rozwoju aktywności społeczeństwa we wszystkich obszarach. „Produkcja” dżs-ów odbywa się jednak w swej masie poza jakąkolwiek ewidencją, a mimo profesjonalizacji usług marketingowych, wciąż spora ich część powstaje w warunkach chałupniczych, czemu również sprzyja rozwój technik poligraficznych oraz ich dostępność i powszechność. Wzmógł się również obrót dawnymi, zabytkowymi drukami ulotnymi i reklamowymi, plakatami, pocztówkami i innymi rodzajami dżs-ów, który odbywa się już nie tylko za pośrednictwem antykwariatów, ale – przede wszystkim – w serwisach aukcyjnych, handlowych i ogłoszeniowych. Trudno się zatem dziwić, że wzrasta zainteresowanie tego rodzaju obiektami nie tylko wśród badaczy, ale także kolekcjonerów i hobbystów. Krótko mówiąc, DŻS-y to sprawa poważna.

Praca pt. „Digitalizacja dokumentów życia społecznego w polskich bibliotekach cyfrowych” składa się z czterech zasadniczych części. Dwie pierwsze są wprawdzie wprowadzeniem w problematykę, opartym na literaturze przedmiotu, jednakowoż z jednej strony dowodzą solidnej i skrupulatnej kwerendy oraz dobrej orientacji Autorki w temacie, z drugiej zaś – z uwagi chociażby na systematyczny przyrost piśmiennictwa – stanowią niezwykle pożyteczny przegląd problemów i koncepcji, „teorii i praktyki bibliotecznej”, nad którymi niełatwo zapanować. Dobry pomysłem są trzy spośród aneksów (5-7, s. 132-147) – „Definicja dokumentów życia społecznego w literaturze przedmiotu” (20), „Cechy dokumentów życia społecznego na podstawie literatury przedmiotu” (15), „Definicja dokumentów życia społecznego w bibliotekach” (25), które świetnie uzupełniają i wspierają wywód, ukazując wysiłki teoretyków i praktyków, ich świadomość w tym zakresie. Każda z tych prób – w zasadzie bez wyjątku – wnosi coś nowego, jej autorzy starali się za każdym razem uwzględnić tradycję i współczesność, teorię i praktykę, dysponując nierzadko własnymi doświadczeniami w tym zakresie. Mgr Sroka zdaje sobie sprawę z tego, że – jak zaznacza we *Wstępie* – „wielość form oraz treści tych wydawnictw, a także odmienne sytuacje komunikacyjne, w których znalazły zastosowanie utrudnia jednoznaczne ich zdefiniowanie także w praktyce bibliotecznej” (s. 14) i słusznie później konstatuje: „definiowanie dokumentów życia społecznego przez poszczególne instytucje przekłada się na ich sposób ich traktowania w procesach bibliotecznych, a następnie na metody tworzenia i udostępniania kolekcji cyfrowych. O sposobie gromadzenia, opracowania, udostępniania, przechowywania i ochrony dokumentów życia społecznego w bibliotekach decyduje przy tym prowadzona polityka biblioteczna, związana z tradycją i doświadczeniami bibliotek różnych typów, a także wspomniany brak jednoznacznej typologii dokumentów życia społecznego oraz międzynarodowych i ogólnopolskich regulacji prawnych” (s. 28). Wszystko to tym bardziej podkreśla wagę wszelkich, zwłaszcza kompleksowych prób ich uporządkowania.

W następnym rozdziale – „Dokumenty życia społecznego w zbiorach bibliotecznych” możemy ujrzeć na przykładach różnorodność i jednocześnie punkty wspólne szeroko pojmowanej „polityki bibliotecznej” w zakresie dżs-ów, która nie pozostaje wolna od wpływów zewnętrznych. Wzrost świadomości bibliotekarzy nie bierze się zresztą znikąd, istotnym czynnikiem jest m.in. rozwój badań historycznych, politologicznych, antropologicznych, dla których stanowią one niezwykle istotne źródło. Trudno się zatem dziwić, że – na co zwraca uwagę mgr Sroka – do dżs-ów podchodzi się bardzo poważnie, że traktowane się nieraz priorytetowo. Dużą rolę, jak się dowiadujemy, odgrywa tradycja,

potencjał konkretnych kolekcji i wreszcie kompetencje pracowników. Dotyczy to zarówno bibliotek naukowych, uniwersyteckich, jak i publicznych. Te ostatnie wszak mają za zadanie dokumentować dzieje regionu (s. 37), tam też traktuje się dżs-y jako „przedłużenie zbiorów głównych” (s. 39). Różnorodne są formy ich pozyskiwania, aczkolwiek na ogół odbywa się ono bezpłatnie – dużą rolę odgrywa tutaj inwencja pracowników, ich aktywność, kontakty. Autorka recenzowanej pracy, i słusznie, zwraca uwagę na dynamiczny przyrost liczby obiektów, jakie systematycznie napływają do bibliotek, który wymaga „racjonalnych zasad gromadzenia, co bywa rozumiane jako rozważanie zastosowania selekcji” (s. 40). Istotne znaczenie ma także rodzaj dokumentów, który – zdarza się – powoduje wyłączenie pewnej grupy obiektów przynależących do dżs i utworzenie specjalnej kolekcji, np. plakatów, grafiki itp. Co ciekawe, wciąż – jak zauważyła – pojawiają się „druki ulotne” traktowane zamiennie z dżs-ami; wiąże się to z reguły z podziałem chronologicznym zbiorów.

Poważnym wyzwaniem jest opracowanie dokumentów, z którymi biblioteki radzą sobie rozmaicie, m.in. stosując opracowanie grupowe, jednostkowo traktując jedynie obiekty rzadkie i cenne. Jest to racjonalne rozwiązanie, aczkolwiek wymagające jednak wyczucia oraz pewnej kreatywności. Charakter zbiorów, w tym także sposób ich opracowania i przechowywania pociągają za sobą konieczność stworzenia odpowiednich warunków dla korzystania z nich, stąd gabinety, pracownie, specjalne czytelnie, sekcje itp., albo ich digitalizacja. Elżbieta Sroka ma rację twierdząc, że „procesy biblioteczne, związane z obecnością dokumentów życia społecznego w bibliotekach, wzajemnie na siebie oddziałują, nie można ich traktować rozłącznie” (s. 51), co potwierdzają najlepiej problemy, jakich przysparzają nowe rodzaje dżs-ów, jak ziny i fanziny, czy najrozmaitsze gadzety. Z konkluzji tej części pracy wynika, że potrzebna jest z jednej strony „odpowiednio prowadzona polityka zbiorów”, z drugiej zachowanie jednak pewnej elastyczności, gotowość na nietypowe sytuacje.

Zbiory cyfrowe i ich udostępnianie to zupełnie nowa rzeczywistość, do której się przyzwyczajamy. Digitalizacyjna rewolucja, która otworzyła na oścież biblioteki całego świata, i to bez ograniczeń czasowych, w zakresie zbiorów specjalnych ma wymiar zwielokrotniony, wydobyła bowiem i wciąż wydobywa na światło dzienne obiekty, do których dostęp był trudny, skomplikowany, a czasami wręcz niemożliwy. Digitalizacja zbiorów w Polsce odbywa się pełną parą od lat, od końca ubiegłego stulecia. Dokumenty życia społecznego obecne są, na co zwraca uwagę Autorka, nie tylko w bibliotekach, ale również w muzeach, archiwach, galeriach i antykwariatach, a tym samym na ich stronach internetowych oraz – co

trzeba podkreślić – w serwisach aukcyjnych i innych, a także rozmaitych forach kolekcjonerskich i hobbystycznych, serwisach społecznościowych itp. Sfotografowanie, opisanie i zamieszczenie na stronach www (mniej lub bardziej świadomie, „przy okazji”) wprowadza jednak dane obiekty do obiegu, i włącza się tym samym – chcąc nie chcąc – w proces ich cyfryzacji. Osobną sprawą jest – zaznaczmy – zupełnie nowa sytuacja, jeśli chodzi o uzupełnianie zbiorów, czy tylko zbieranie informacji na temat konkretnych obiektów, ich losów itp. Do tej pory, jeśli galeria, antykwariat nie przygotował, nie wydrukował i nie rozesłał do bibliotek, archiwów oraz muzeów katalogów, to ślad po oferowanych i sprzedanych artefaktach zniknął, w zasadzie bezpowrotnie. Współcześnie solidna kwerenda musi obejmować nie tylko zbiory biblioteczne, ale również przestrzeń Internetu w ogóle. Jest to bez wątpienia ważny, ciekawy i intrygujący problem badawczy, wart podjęcia.

W rozdziale trzecim – „Zasoby dokumentów życia społecznego w bibliotekach cyfrowych w Polsce” Autorka omawia kolejno programy digitalizacji dżs-ów, jej organizację – kryteria doboru obiektów, ich typy, opracowanie cyfrowe, wybrane aspekty techniczne, by następnie pokazać konkretne kolekcje.

Kryteria doboru obiektów do digitalizacji – jak się dowiadujemy – zależą od typu bibliotek, ich zasobów, pełnionych zadań oraz ich możliwości technicznych (sprzęt). Pewną rolę odrywają koszty, czas, jaki pracownicy mogą przeznaczyć na digitalizację, wreszcie wymagania instytucji finansujących lub współfinansujących, partnerów. W aspekcie merytorycznym jest to, przede wszystkim, wartość historyczna, „znaczenie dla dziedzictwa”, regionu, przydatność (s. 70). Osobna sprawa to kwestie wynikające z praw autorskich, które nieraz skutecznie blokują możliwość udostępniania zdigitalizowanych kolekcji. Pewną – wydaje się, że znamioną – prawidłowością jest, że „duże biblioteki, które aktywnie uczestniczą w cyfryzacji zbiorów, digitalizują mniejszą część swoich zasobów dokumentów życia społecznego niż biblioteki, których zbiory są mniejsze. Wynika to przede wszystkim – jak pisze mgr Sroka – z realizowanej misji, związanej z przyjętym planem digitalizacji, w którym priorytetem objęto najcenniejsze, najstarsze zbiory książek i czasopism, a dokumenty życia społecznego są przeznaczone do digitalizacji w późniejszym czasie lub w mniejszym stopniu podlegają cyfryzacji” (s. 72).

Cyfryzacja jest procesem globalnym, w sposób automatyczny przekraczającym granice państw i kontynentów, toteż trudno się dziwić, że następuje proces upodabniania się polskich kolekcji do tych zagranicznych, chociaż formy opracowania, no i terminologia jest wciąż zróżnicowana i stwarza problemy także czysto translatorskie. Nazwy kolekcji

odzwierciedlają zarówno podziały czysto formalne, jak i rzeczowe, te zaś „są związane z konkretnymi regionami” (s. 82), choć występują także kolekcje tematyczne, w obrębie których znajdziemy dżs-y. Z chwilą wyodrębnienia w bibliotekach dżs-ów praktyka rynku antykwarycznego wyraźnie zaczęła odstawać od bibliotecznej. Antykwariusze według własnych przyzwyczajzeń, kompetencji, ale także pod kątem konkretnej oferty, zespołu obiektów, jakimi akurat dysponowali, „układali” w katalogach aukcyjnych asortyment, mieszczący się z bibliotecznego punktu widzenia w dżs-ach, na ogół wśród „druków ulotnych” i „variów”, gdzie trafiają wszelkie nietypowe drobiazgi. Z czasem jednak idea dżs-ów w pewnym aspekcie „podstępnie” przenika do praktyki antykwarycznej, albowiem sprzedawane przedmioty porządkowane są coraz częściej tematycznie, choć niektóre rodzaje asortymentu na trwałe się wyemancypowały i tworzą niezależne działy, jak plakaty i pocztówki. Te ostatnie zresztą, stanowią już w pełni autonomiczną specjalność rynku oraz kolekcjonerstwa.

Ujednolicenie terminologii, „połączenie kolekcji formalnych z rzeczowymi” ułatwiłoby i usprawniłoby korzystanie ze zdigitalizowanych zbiorów dżs-ów, konstatuje na końcu rozdziału mgr Elżbieta Sroka, do tego jednak potrzebna jest współpraca wielu instytucji, i – dodajmy – dobra wola ich kierownictwa (s. 87).

Po przedstawieniu całokształtu problematyki bibliotecznej związanej z dokumentami życia społecznego, w tym i digitalizacji, Autorka omawianej pracy zaprezentowała swój „Projekt cyfrowych zbiorów dokumentów życia społecznego Metropolii Górnośląsko-Zagłębiowskiej”, wychodząc z założenia – i słusznie – że „materialnym wyrazem bogactwa i zróżnicowania dziedzictwa regionu są dokumenty życia społecznego, związane z wieloma sferami aktywności społeczności lokalnej” (s. 97). Projekt ma z jednej strony połączyć potencjał instytucji całej metropolii, z drugiej z racjonalizować ich funkcjonowanie, poprzez „unikanie dublowania zasobów w sieci” (s. 99), co z uwagi chociażby na liczne i zmieniające się w czasie struktury administracyjne jest bardzo prawdopodobne.

Projekt zakłada działanie trzech zespołów, z których pierwszy „będzie odpowiedzialny za prace merytoryczne, związane z zarządzaniem kolekcjami dokumentów życia społecznego w projekcie”, drugi prowadzi będzie akcje promocyjne, trzeci zaś zabezpieczy zaplecze techniczne (s. 101-102). Równocześnie przewidziano aktywną rolę samych użytkowników. Zaletą projektu – w moim przekonaniu – jest to, że opiera się on na pogłębionej i wielowątkowej analizie całokształtu problematyki dżs-ów i ich digitalizacji, a więc wyrasta na gruncie praktyki i refleksji zarazem. Autorce udało się też wyjść poza typowe modele

udostępniania dokumentów i wpisać je w szeroko pojmowaną misję wszystkich współtworzących projekt typów bibliotek i innych instytucji oraz – co bardzo ważne – kolekcji prywatnych. Misja ta obejmuje działania o charakterze edukacyjnym, ale także promocyjnym i integracyjnym, jak na przykład turystyka historyczna. Działania te są jak najbardziej adekwatne, z uwagi na specyfikę i potrzeby regionu oraz jego znaczący i różnorodny potencjał.

Przygotowana i przedstawiona przez mgr Elżbietę Srokę dysertacja świetnie się wpisuje w żywą i wielowątkową dyskusję bibliologiczną i bibliotekarską nad dokumentami życia społecznego, wychodzi naprzeciw potrzebom, gdyż zawiera mocny element praktyczny, opracowany z myślą o Metropolii Górnośląskiej, ale przecież w jakimś sensie uniwersalny. Zresztą, regionalizm, lokalność to bodajże czy nie najważniejsze, najbardziej charakterystyczne cechy dżs-ów; istota znakomitej większości spośród nich. Doktorantka jest świadoma, jak skomplikowana to materia, jak trudno nad nią zapanować, zdaje sobie jednak sprawę, że trzeba nad uporządkowaniem jej pracować, starać się ujednolicić i skorelować, co się da, zachowując jednak w pewnych aspektach „strukturę otwartą”.

Oprócz wnikliwej i wielowątkowej ankiety – skrupulatnie zebranej i mądrze wykorzystanej oraz bardzo bogatej i starannie opracowanej bibliografii, docenić trzeba materiał ikonograficzny, wytworzony przy okazji badań terenowych.

Reasumując, rozprawa mgr Elżbiety Sroki, pt. „Digitalizacja dokumentów życia społecznego w polskich bibliotekach cyfrowych” spełnia ustawowe i zwyczajowe wymogi stawiane pracom doktorskim – „stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną” Autorki w zakresie bibliologii i informatologii, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie Jej do kolejnych etapów postępowania doktorskiego.

Gruqa Niec!